



Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
Biuro Analiz

# BIULETYN

nr 22 (126) • 11 kwietnia 2003 r. • © PIISM

nr egz. ~~PIISM 2003~~

Redakcja: Krzysztof Balon, Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Dorota Dołęgowska (redaktor techniczny),  
Maciej Krzysztofowicz, Urszula Kurczewska, Wiesława Lach (sekretarz redakcji), Rafał Morawiec

---

## Interwencja w Iraku a państwa sąsiednie

Jolanta Skubiszewska

Działania zbrojne w Iraku wchodzą w ostatnią fazę. Po trzech tygodniach operacji wojska koalicji antyirackiej kontrolują już większość terytorium Republiki Irackiej (Iraku), siły amerykańskie weszły do Bagdadu. Pod auspicjami Stanów Zjednoczonych rozpoczyna się tworzenie nowej, tymczasowej administracji. Obalenie rządów Saddama Husajna i amerykańska obecność wojskowa w Iraku w istotny sposób zmieniają sytuację w regionie Zatoki Perskiej. W konsekwencji pojawiają się nowe wyzwania dla państw sąsiadujących z Irakiem: Arabii Saudyjskiej, Iranu, Jordanii, Kuwejtu, Syrii i Turcji (tej ostatniej poświęcony został odrębny Biuletyn<sup>1</sup>).

Iran został zaliczony przez prezydenta USA George'a W. Busha do państw tworzących tzw. oś zła. Syria była oskarżana przez administrację amerykańską o wspieranie międzynarodowego terroryzmu i łamanie embarga nałożonego na Irak przez ONZ. Arabia Saudyjska uważana jest za centrum fundamentalizmu islamskiego, obywatele tego państwa w bardzo istotny sposób wspomagają finansowo działalność radykalnych ugrupowań i organizacji islamskich. Z obywateli Arabii Saudyjskiej rekrutowała się także większość organizatorów zamachów przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych w dniu 11 września 2001 r. Choć żadne z państw sąsiednich nie miało dobrych stosunków z Irakiem Saddama Husajna, niemniej jednak należy oczekiwać, iż niechętnie będą odnosić się do przedłużającej się obecności amerykańskiej w regionie. Z drugiej strony, Stany Zjednoczone nie będą w stanie szybko wycofać się z Iraku, gdyż groziłoby to destabilizacją całego regionu – możliwością rozpadu Iraku, w wyniku wybuchu konfliktów pomiędzy szyitami i sunnitami lub Kurdami i Arabami. W takiej sytuacji nie można byłoby wykluczyć zbrojnych interwencji państw sąsiednich.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że w żadnym z państw sąsiadujących z Irakiem nie istnieje system rządów demokratycznych w rozumieniu zachodnim. Zatem zamiar Stanów Zjednoczonych „zbudowania” w Iraku systemu demokratycznego nie będzie popierany ani przez państwa arabskie, ani przez Iran. Ponadto samo obalenie rządów Saddama Husajna w Iraku może się stać impulsem dla kontestowania ustrojów innych państw arabskich oraz wzmocnić tendencje zmierzające do politycznej liberalizacji w państwach regionu.

---

<sup>1</sup> J. Bogusławska, *Interwencja w Iraku – stanowisko Turcji*, „Biuletyn” (PIISM), nr 20 (124) z 27 marca 2003 r.

Zaniepokojenie w państwach sąsiadujących z Irakiem może budzić także wzrost nastrojów antyamerykańskich w ich społeczeństwach.

**Islamska Republika Iranu.** Irak pod rządami Saddama Husajna stanowił dla Iranu jedno z największych zagrożeń. Perspektywa odsunięcia Saddama od władzy była więc zawsze pozytywnie odbierana przez władze irańskie, jednocześnie jednak Iran negatywnie odnosi się do amerykańskiej obecności w regionie Zatoki Perskiej. Po rozpoczęciu interwencji w Iraku, Iran nie poparł żadnej ze stron konfliktu i zamknął swoją przestrzeń powietrzną dla obu walczących stron. Minister spraw zagranicznych Iranu Kamal Harazi określił amerykańskie ataki na terytorium Iraku jako „bezprawne” i „niesprawiedliwe” oraz odmówił wydalenia irackich dyplomatów z terytorium Iranu.

Irańskie władze uważają, że wojna w Iraku może przyczynić się do wzrostu przemocy i wpływów radykalnego fundamentalizmu. Z drugiej strony, idea zaprowadzenia w Iraku arabskiej demokracji, wspieranej przez USA, postrzegana jest jako zagrożenie dla irańskiego systemu politycznego. Iran został zaliczony przez Stany Zjednoczone do grupy państw tworzących tzw. oś zła, więc umocnienie się wpływów amerykańskich w regionie po zakończeniu wojny w Iraku jest uważane za sprzeczne z irańskimi interesami. Interwencje w Afganistanie i Iraku są w Teheranie odbierane jako akcje zmierzające do okrażenia Iranu przez państwa sprzyjające USA. Iran obawia się, że może się stać kolejnym obiektem amerykańskiej kampanii przeciwko tzw. osi zła. Wydaje się jednak, iż ewentualne dojście do władzy w Iraku szyitów, może wpłynąć na poprawę stosunków iracko-irańskich.

Obalenie w Iraku rządów Saddama może zmniejszyć także znaczenie strategiczne Iranu jako państwa tranzytowego dla surowców z regionu Morza Kaspijskiego. Nie można wykluczyć, iż ustabilizowanie sytuacji w Iraku przyczyni się do powstania koncepcji pominięcia Iranu w projektach dotyczących wydobycia i tranzytu surowców energetycznych z regionu Morza Kaspijskiego. Rolę Iranu w tych projektach mogłby przejąć pozostający pod kontrolą USA Irak.

**Jordańskie Królestwo Haszymidzkie.** W Jordanii zamieszkuje około 400 tys. Palestyńczyków, tradycyjnie wrogo nastawionych do USA i ich pro-izraelskiej polityki. Stanowisko Jordanii wobec interwencji w Iraku nie jest jednoznaczne. Jordania odmówiła otwarcia swojej przestrzeni powietrznej dla samolotów wojskowych i nie zgodziła się na atak amerykańskich wojsk na Irak, przeprowadzany z terytorium Jordanii. Król Jordanii Abdullah II podkreślił, że operacja wojskowa stanowi w istocie mieszanie się w wewnętrzne sprawy Iraku, zaś Jordania nie zgadza się na narzucanie Irakijczykom ustroju. Jordania wprawdzie odmówiła wydalenia irackich dyplomatów, ale opuścili oni Jordanię po „zakończeniu przez nich misji dyplomatycznej”.

Władze jordańskie zezwoliły wojskom amerykańskim na rozmieszczenie w Jordanii systemu obrony rakietowej Patriot. Ponadto, amerykańskie oddziały specjalne uzyskały pozwolenie na prowadzenie operacji wywiadowczych i ratunkowych z terytorium Jordanii.

Po wybuchu wojny Jordania przerwała dostarczanie towarów do Iraku w ramach programu „ropa za żywność”. Z jordańsko-irackiej granicy zawrócono duże konwoje produktów zmierzające do Bagdadu. Aby uniezależnić Jordanię od ropy z Iraku (z którego pochodzi większość dostaw) Arabia Saudyjska, Kuwejt oraz Zjednoczone Emiraty Arabskie uzgodniły, że będą dostarczać do Jordanii 120 tys. baryłek ropy dziennie. Wartość całego kontraktu szacuje się na 1,3 mld dolarów.

Nowy układ w regionie nie będzie miał bezpośredniego wpływu na sytuację Jordanii. Władze jordańskie obawiają się jednak, iż gdyby za sprawą USA miało dojść do rozwiązywania konfliktu izraelsko-palestyńskiego, kompromis mogłby polegać na utworzeniu państwa palestyńskiego również z części terytorium Jordanii.

**Królestwo Arabii Saudyjskiej.** Arabia Saudyjska była od początku przeciwna interwencji zbrojnej w Iraku (proponowała Saddamowi i jego rodzinie udzielenie schronienia na swoim terytorium, jeśli zapobiegłoby to wybuchowi wojny). Mimo deklarowanego sprzeciwu wobec interwencji, Arabia Saudyjska zgodziła się na obecność wojsk amerykańskich w bazach wojskowych w miastach Arar i Tabuk, a także wykorzystanie dwóch innych baz wojskowych, leżących blisko granicy z Irakiem, do celów obronnych lub jako bazy szpitalne. Podczas trwającej już operacji wojskowej w Iraku w Arabii Saudyjskiej aresztowanych zostało 200 osób, podejrzanych o kontakty z al-Qaidą.

Tradycyjnie sunnicka Arabia Saudyjska obawia się wzrostu znaczenia, stanowiących większość w Iraku, szyitów i niechętnie odnosi się do perspektywy powstania demokratycznego Iraku, złączonego bliskim sojuszem z USA, który mógłby się stać „strategicznym rywalem” Królestwa. Utworzenie w Iraku państwa świeckiego, oparte o wzorce zachodnie, może być przez rodzinę Saudów postrzegane jako zagrożenie dla ich rządów. Ewentualne rozprzestrzenianie się z Iraku idei arabskiej demokracji lub hasel wzywających do liberalizacji politycznej mogłoby wywołać destabilizację wewnętrzną w Arabii Saudyjskiej. Niepokój Saudów budzi także możliwość wspierania tego procesu przez Stany Zjednoczone, dążące do ograniczenia możliwości działania radykalnych organizacji islamskich. Ponadto pojawiające się zapowiedzi, iż Irak, ze względu na potrzeby wynikające z odbudowy kraju, nie będzie się stosował do ograniczeń wydobycia ropy, ustalanych w ramach OPEC, są negatywnie odbierane w Arabii Saudyjskiej.

**Państwo Kuwejtu.** Irak pod rządami Saddama Husajna stanowił zagrożenie dla Kuwejtu, dlatego rząd kuwejcki poparł amerykańską interwencję. Ustanowienie nowej władzy pod kontrolą USA będzie oznaczało krok na drodze do normalizacji stosunków iracko-kuwejckich. Ponadto, dzięki wznowieniu sprzedaży irackiej ropy, Kuwejt może liczyć na wypłatę odszkodowań dla ofiar irackiej inwazji w 1991 r. Roszczenia te są zaspokajane przez Komisję Kompensacyjną ONZ, ze środków pochodzących ze specjalnego funduszu odszkodowawczego, na który do tej pory przekazywany był co czwarty dolar ze sprzedaży irackiej ropy. Po zniesieniu embarga, można spodziewać się zwiększenia sprzedaży ropy i szybszej wypłaty odszkodowań.

**Syryjska Republika Arabska.** Syria, której zarzuca się wspieranie terroryzmu, obecnie jedyny arabski członek Rady Bezpieczeństwa, od samego początku opowiadała się przeciwko interwencji zbrojnej w Iraku. Według Syrii inwazja na Irak była niezgodna z Kartą Narodów Zjednoczonych, a także prawem międzynarodowym i stanowiła ingerencję w wewnętrzne sprawy jednego z członków ONZ. Prezydent Syrii Baszar al-Asad wezwał Ligę Państw Arabskich do uchwalenia rezolucji zakazującej udostępniania wojskom koalicji obiektów militarnych, które mogą być wykorzystywane do ataku na Irak.

Według rządzącej w Syrii partii Baas, interwencja w Iraku bez mandatu Rady Bezpieczeństwa ONZ prowadzi do chaosu w stosunkach międzynarodowych, a dla obecnej wojny nie ma usprawiedliwienia ani prawnego ani moralnego. Baas zarzuca USA, że interwencja nie miała na celu wykrycia i zniszczenia broni masowej zagłady, lecz jedynie narzucenie Irakowi hegemonii USA.

Syria obawia się, iż znajdzie się w otoczeniu państw sprzyjających USA (Izrael, Turcja, Jordania, Irak pod amerykańską kontrolą). Prezydent al-Asad mówił wprost, iż boi się, że Syria stanie się kolejnym celem interwencji Stanów Zjednoczonych, zmierzających do zaprowadzenia własnego porządku w regionie. Z drugiej jednak strony, Syria może być ważnym partnerem dla USA w działaniach mających na celu rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

## OGŁOSZENIA

*Polski Instytut Spraw Międzynarodowych  
zaprasza na III cykl wykładów publicznych*

**Polska w Unii Europejskiej:  
Jaka polityka zagraniczna?**

*23 października 2002 – Jerzy Buzek*

*26 listopada 2002 – Józef Oleksy*

*17 grudnia 2002 – Waldemar Pawlak*

*23 stycznia 2003 – Hanna Suchocka*

*27 lutego 2003 – Jan Olszewski*

*27 marca 2003 – Jan Krzysztof Bielecki*

**24 kwietnia 2003 – Tadeusz Mazowiecki**

*22 maja 2003 – Włodzimierz Cimoszewicz*

*17 czerwca 2003 – Ryszard Stemplowski (PISM)*

**Pałac Staszica, Nowy Świat 72  
Sala Lustrzana, godz. 18<sup>15</sup>**

Telefoniczna rezerwacja miejsc siedzących – 556 8009 –  
w ciągu dwóch dni poprzedzających dzień wykładu (10<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>).

Terminy wykładów mogą ulec zmianie  
Informacje: [www.pism.pl](http://www.pism.pl)